

JU
19 Nov
I/9355, 9358
9360, 9361, 9359
9357

POLAND

FOREIGN RELATIONS
Diplomatic Services.

Personnel Of The Polish Military
Mission In BERLIN.

SOURCE MUNICH: one of the officials who chose
Freedom in September 1952.

DATE OF OBSERVATION: Until September 1952.

X X X

FRIEDMAN Alfred

Najważniejszą figurą w Misji Wojskowej
Polskiej jest bezsprzecznie FRIEDMAN Alfred, szef
Misji. Pochodzi z DROHOBYCZA, niedaleko LWOWA
i ma obecnie około 42 lat. Jest przeszło 1.90 m.
wysoki, ma postać pochyloną i długi nos.

FRIEDMAN jest bardzo skryty, milczący,
spokojny, nie denerwował się nigdy. W pracy
jest skrupulatny i ostrożny aż do przesady.
Lubi donosicieli i dlatego obdarzał dużym zaufa-
niem JANKOWSKĄ Krystynę, która z każdym głupst-
wem przychodziła do niego. FRIEDMAN jest osob-
nikiem bezwzględnie inteligentnym, lecz cechował
go brak decyzji. Starał się, żeby wszelkie
decyzje wychodziły odgórnie, z MSZ-etu. Posiadał
np. uprawnienie wydania decyzji w sprawie wysta-
wiania wiz. Nigdy z tego uprawnienia nie chciał
korzystać. Było to wynikiem strachu przed odpo-
wiedzialnością. FRIEDMAN prawie nie pije,
ubiera się skromnie, od maja 1951 ukazuje się
jedynie w trzech garniturach. Widziano go raz
z żoną u jubilera berlińskiego na Kurfuersten-
damm, kupującego kosztowności. Możliwie że na
tej drodze lokuje swoje kapitały. Lubi książki
i interesuje się piłką nożną, uczęszczając na
mecze międzynarodowe, odbywające się w BERLINIE
"achodnim.

Przed przyjazdem do BERLINA był radcą am-
basady w LONDYNIE. Jest komunistą przedwojennym
i członkiem PZPR. Ażekomo uciekając z Polski
przed represjami do PRAGI czeskiej poznał tam
obecną swą żonę. Kiedyś na zebraniu partii
powiedział, że kończy wyższy kurs partyjny.
Według powszechnej opinii stanowisko swoje,
jako szefa Misji Wojskowej Polskiej zawdzięcza
on swej żonie.

(over)

Typowym przykładem tohórzostwa FRIEDMANA jest następująca sprawa: W Biurze Informacji Prasowej pracowała niejaka CZERWINSKA z Polonii berlińskiej. Miała ona chorą matkę, mieszkającą w BERLINIE Zachodnim i z tego powodu nie wyjechała do Polski. Z BIP-u zwolniono CZERWINSKĄ dlatego, iż mieszkała w BERLINIE Zachodnim. W BERLINIE istnieje t.zw. Biuro Curatora Absentium, podlegające bezpośrednio Ministerstwu Finansów. Biuro to zawiaduje majątkiem (przeważnie nieruchomościami) obywateli polskich w Niemczech, nieznanym z miejsca pobytu (zaginionych.) Kierownik tego biura, kurator radca ZIELINSKI został przy użyciu przemocy (konsul SUKIENNIK odwiózł go samochodem do granicy) wysłany do Polski i do chwili mianowania nowego kuratora zastępował go SWIATKOWSKI Teodor (który ostatnio wybrał wolność.) FRIEDMAN zwrócił się do SWIATKOWSKIEGO z propozycją zaangażowania CZERWINSKIEJ do Biura Kuratora Absentium. FRIEDMAN nie miał bezpośrednio wpływu na działalność tego biura, jako jednakże szef misji, a więc placówki, odpowiadającej ambasadzie, pośrednio czuwał nad działalnością wszystkich instytucji. SWIATKOWSKI, mimo braku etatów, przyjął CZERWINSKĄ, chcąc pomóc kobiecie. Gdy SWIATKOWSKI, przedkładając sprawę Ministerstwu Finansów zapytał się FRIEDMANA, czy w sprawie CZERWINSKIEJ ma się powołać na jego propozycję, na jego sugestie, FRIEDMAN odrzekł: że on w tej sprawie nic nie wie, niczego nie sugerował, umył w ogóle ręce od wszystkiego.

STANKIEWICZ Eugeniusz.

STANKIEWICZ ma około 40 lat i jest 1-szym sekretarzem ambasady w MWP. A przeciwieństwo do swego szefa jest wzrostu niskiego. Ukończył wyższą szkołę handlową.

W pracy jest nadzwyczaj akuratywny, aż do przesady, szczególnie wtedy, gdy korespondencja ma zostać zaopatrzona jego podpisem, oraz gdy szła do władz radzieckich. STANKIEWICZ jest człowiekiem inteligentnym, posiada jednakże rodzący się z nurtu, błyskotliwej, ale nie głębokiej refleksji, fanatyzmem komunizmu, nie uznając odchylenia od linii wyznaczonej przez parę lat otoczenia jest wyjątkowo uprzejmy. W rozmowach chętnie rozmawia, bawi się dowcipami. Prawdopodobnie stara się zbliżyć do otoczenia w celu poznania personelu.

(over)

Jest przywiązany do żony (pod pantoflem.)
Przed przyjazdem do BERLINA był w konsulacie
w TEL-AVIVIE, w czasie wojny był według własnego
oświadczenia w Persji. Oczywiście jest członkiem
PZPR, i zaawansował szybko w Misji Wojskowej ze
stopnia attache ambasady na I-go sekretarza. Prawdopodobnie jest członkiem UB.

STANKIEWICZ niewątpliwie trzyma w swym ręku sieć wywiadu na Niemcy Zachodnie. Przyjmuje on codziennie jakieś tajemnicze osoby, przy czym nie pozwala nikomu wchodzić wtedy do swojego gabinetu. Siedzi ukryty z tymi osobami w kącie i rozmowę prowadzi półszepem.

W piórko urosła żona STANKIEWICZA, przedwojenna komunistka. Gdy przyjechała do BERLINA ubierała się skromnie, była uprzejma dla wszystkich. Obecnie gra wielką panią. Ubiera się sztywnie, przyjmuje tylko prominentów partyjnych. Jest szalenie skąpa i ciuła każdy grosz. Jest komunistka, "walcząca" przeciw teoretycznie o polepszenie sytuacji materialnej robotnika, a jak wygląda ta walka w rzeczywistości? STANKIEWICZOWA toczy ciągle boje z niemiecko-wschodnim urzędem zatrudnienia. Poszukuje bowiem do swojej willi służącej, której mogłaby płacić jedynie 100 marek wschodnich, podczas gdy wszyscy inni urzędnicy na wyższych i niższych stopniach płacą przeciętnie 150 - 250 marek (przy czym niżsi urzędnicy nie posiadają willi, a więc praca nie jest tak uciążliwa.) Takie więc jest podejście arystokracji komunistycznej do robotnika. STANKIEWICZOWA buntuje wszystkie kobiety placówek polskich, ażeby nie płaciły "dużo" pracownikom niemieckim, gdyż tego rodzaju postępowanie psuje służące. Punkt widzenia STANKIEWICZOWEJ całkowicie popiera RATAJCZAKOWA, żona II-go sekretarza, kierownika Wydziału Konsularnego Misji Dyplomatycznej Polskiej, kobieta, która sama zresztą jest pochodzenia robotniczego.

JANKOWSKA Krystyna vel Janina

Sekretarki szefa zawsze odgrywają specjalną rolę. Krystyna, jako sekretarka FRIEDMANA, jest "uciechą" dla wszystkich pracowników misji, każdy schodzi jej z drogi. Ma około 29 lat, jest nieładna i nieatrakcyjna, tak że można przypuszczać, że "wyżywa" się w komunizmie. Jak już powiedziano, jest okiem i uchem FRIEDMANA i UB,

(over)

obmawia wszystkich i denuncjuje wszystkich. Krystyna jest inteligentna, ma maturę, mówi dobrze po niemiecku, bardzo dobrze po francusku i trochę angielskiego i rosyjskiego. Ubiiera się dostatecznie na zachodzie, jednakże bez ekstrawagancji. Jeśli chodzi o jej życie seksualne, to zdaje się, iż w BERLINIE cierpi na głód zaspokojenia erotycznego. W czasie pobytu we FRANKFURCIE w maju 1950 była prawdopodobnie kochanką porucznika MIŁORADZKIEGO, kierownika punktu repatriacyjnego w STUTTGARCIE.

W Niemczech znajduje się od pięciu lat. Do 1949 pracowała w MWP w BERLINIE, w roku 1949 wyjechała do FRANKFURTU/M., gdzie pełniła funkcję kierownika kancelarii. Prócz tego jako zaufana konsula GORY załatwiała mu najważniejszą korespondencję tajną. W maju 1951 wróciła do BERLINA, gdzie początkowo pracowała w dziale prawnym, poczym przeszła do działu politycznego a następnie została sekretarką szefa misji, który nie miał zaufania pod względem politycznych do poprzedniej sekretarki KUPCZYNSKIEJ. Znaczy to, że JANKOWSKA "wygryzła" KUPCZYNSKĄ z sekretariatu szefa. Jest to faktem nie ulegającym wątpliwości. Rozpowszechniała ona wiadomości, iż KUPCZYNSKA w czasie wojny uzyskała "Volksliste" i że jej nie można wierzyć. JANKOWSKA potrafiła przyjeść do jakiego działu, rozmawiać z pracownikiem dłużej czas o wszystkim i o niczym, a potem szła do szefa i meldowała, że pracownik ten nie nie robi. Również jest faktem, że podsłuchiwała rozmowy telefoniczne.

JANKOWSKA jest członkiem PZPR i aktywistką.

Kierownikiem attachatu wojskowego jest płk. HIRSZOWICZ (fmu.) Na prawej nodze ma protezę z czasów wojny hiszpańskiej. HIRSZOWICZ jest małomowny, zamknięty w sobie dla pracowników niższej rangi. Był au courant marksizmu i leninizmu i lubił młode dziewczynki. Jest żonaty i ma około 45 lat.

W czasie godzin urzędowania ma go prawie nigdy w biurze, natomiast znaczną część dnia przesiaduje w Misji Dyplomatycznej. Żona jego grała wyniosłą rolę pani, ubierała się bardzo sztywnie a HIRSZOWICZ urządził często polowanie.

HIRSZOWICZ jest członkiem PZPR, aktywistą

(over)

partyjnym. Prowadził trzeci, najwyższy kurs szkolenia partyjnego. Był kilkakrotnie kierownikiem egzekutywy partyjnej.

W jego współpracownikami byli por. SZULIK Zdzisław i por. LAREK Zdzisław. Według opowiadań jego żony SZULIK ma maturę oficerską. Lecz wszystko to jest bardzo powierzchowne. Składając kiedyś swoje zobowiązanie ku uczczeniu święta 22 lipca 1952 napisał, iż podejmuje się opracować artykuł. Brak inteligencji stara się zastąpić samopoczuciem. W zasadzie jest spokojny, ale zacięty do ostateczności, jeśli ktoś go zaatakuje. Nie mógł przebaczyć JANKOWSKIEJ, iż zaatakowała go za słabą redakcję prasówki i za wymawianie zamiast Czikago - CHikago (jako h- fonetycznie.) Poruszył tę sprawę na zebraniu partyjnym, przedstawił całe zagadnienie jako rzucanie kłód pod nogi. Pienił się ze złości, iż nie został zaproszony na party, urządzone w związku z świętem 22-lipca i zazdrościł zaproszenia GRZEGORCZYKOWI. Wyrażał się wtedy, iż więcej zdobył medali za zasługi wojskowe, niż GRZEGORCZYK.

Nie wydaje się, aby SZULIK był zdolny do prowadzenia jakiegokolwiek wywiadowczego. Jest on stanowczo za mało inteligentny. Jest raczej siłą techniczną. Zajmuje się prawdopodobnie wywoływaniem zdjęć, gdyż ciągle wywołuje w laboratorium fotograficznym, znajdującym się w MWP swoje prywatne zdjęcia.

Jest członkiem PZPR.

W jego kolega, por. LAREK, ma lat 25, i jest tak samo mało inteligentny. Jest on człowiekiem nowym i trudno coś o nim powiedzieć. Prawdopodobnie pełni jedynie funkcje techniczne.

SIEMEK Jan

SIEMEK Jan zaawansował z przedwojennego robotnika, pracującego przy wyrobie lasów w okolicy KIELC, na 2-giego sekretarza ambasady. Jego wykształcenie jest minimalne, tak samo jego inteligencja. Przeszedł on typową karierę partyjną. Obecnie ma ok. lat 40, jest krępej budowy o nieinteligentnych rysach. Ukończył szkołę powszechną i ekonomiczną kursa partyjnego. Według oświadczenia SIEMKA był po wojnie starostą, ale gdzie i kiedy sprawował ten urząd nie wiadomo. Ma wiele trudności z swoją żoną, o której będzie

(over)

mowa przy charakterystyce SIEMKOWEJ. Oczywiście SIEMEK jest członkiem PZPR i prawdopodobnie również i UB. W Misji pracuje jako kierownik personalny.

SIEMEK jest dyletantem i ignorantem we wszelkich dziedzinach. We wszystkich ważniejszych sprawach radził się swych kolegów lub zrzucił na nich pracę. Dla otoczenia był grzeczny, dziękował, jak to się mówi, Bogu, że udało mu się wywindować na takie poważne stanowisko.

SIEMEK Genowefa

SIEMKOWA jest histeryczka. Byle tylko sprzeciwić się jej życzeniom wpada w szaloną złość, wymyśla każdemu ordynarnymi słowami. Gotowa jest podrzeć na sobie suknię ze złości, jak się sama kiedyś wyraziła. "a lat ok. 37 i pracuje w Misji jako księgowa. SIEMEK miał z powodu zachowania się żony wiele nieprzyjemności ze strony czynników partyjnych. WARSZAWA często go zapytuje, czy wychowuje żonę. jest członkiem PZPR.

Źródło: zostanie przesłane później.

KAZMIERSKI Jan jest pracownikiem działu finansowo-administracyjnego. W Misji nie odgrywał żadnej specjalnie ważnej roli. Urodził się w Niemczech i jest członkiem Polonii niemieckiej. Zamiłowaniem jego jest śpiew. Prowadził chór placówek polskich w BERLINIE. Jako członek Polonii niemieckiej miał stosunkowo niską pensję, tak że nie mógł sobie pozwolić na kosztowne wydatki. Komunista raczej nie był, wspominał, że ma brata w Polsce rolnika, którego o bdarzają epitetem kulaka.

SOT Sofia jest maszynistką w dziale politycznym i szalenie ambitna. Nie jest ładna i mimo młodego wieku, 24 lat, jest rozwódka. Istnieje opinia, że chętnie rozpoczęłaby jakąś awanturę miłosną, gdyby się ktoś "nawinął." jest członkiem PZPR i ZMP i wykruwa całe zwroty literatury partyjnej na pamięć, żeby pokazać, że uczy się dobrze. W zawodzie jednakże jest nieinteligentna i niezdolna. Ukończyła jedynie szkołę powszechną.

E. AL. COMMENT: All names confirmed by previous

(over)

reports. The persons careers and characteristics UNCONFIRMED with exception of FRIEDMAN and JANKOWSKA, For the first see Items 4981/51, 7899/51, 3754/52, 5649/52. For the second see Items 4981/51, 5206/52 . Small incidents and office gossips UNCONFIRMED.